

# FLORIANOWE *nowiny*

NR 1 (49)

STYCZEŃ / LUTY 2020



TEMAT NUMERU

## **Moc w słabości**

A PONADTO

**Matka Boża z Lourdes  
Świętowanie Małżeństwa  
Młodym okiem**

**W**chodzimy w okres Wielkiego Postu, który jest czasem wzmożonego wołania o nawrócenie naszych serc w świetle Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa. „Nawróć nas Panie, do Ciebie wrócimy” – słyszymy w Lamentacjach (5,21). Serca nasze – tak bardzo skłonne do odejścia, ociążałości i zatwardziałości znowu chcemy zanurzyć w rzece Bożego Miłosierdzia. Pragniemy zobaczyć prawdę o nas samych i walczyć o wierność w realizacji podjętych postanowień.

Warto w tym wszystkim pamiętać jak bardzo Bogu na nas zależy. Jego nawoływanie, poszukiwanie a nawet oddanie w konsekwencje naszych niewłaściwych wyborów wynika z prostej i głębokiej potrzeby Bożego Serca, jaką jest życie z nami w bliskości i szczerzej przyjaźni. Miłość Boża ściga nas po poplątanych ścieżkach naszych myśli, zaułkach decyzji, manowcach błędnego mniemania o sobie.

On – Ojciec i Stwórca posłał swojego Jedyne Syna, aby otworzyć nam drogę do Nieba. Syn tuż przed śmiercią wołał do Ojca:

*„Ja w nich, a Ty we mnie – niech staną się doskonałą jednością, aby świat poznał, że to Ty mnie posłałeś i tak ich umiłowałeś, jak mnie umiłowałeś. Ojcze pragnę, aby ci, których Mi powierzyłeś, byli ze mną tam, gdzie Ja jestem, aby oglądali Twoją chwałę, którą mnie obdarzyłeś. Umilowałeś mnie bowiem przed stworzeniem świata.”*

*(J 17,23 -24)*

Przed nami kolejna szansa na zbliżenie do Boga, odzyskanie godności Bożego dziecka i naprawienie wszelkiego zła pomiędzy nami.

*Redakcja*



# Post to czas szczególnego Bożego działania

O. Krzysztof Jarosz OCD był przez 21 lat księdzem diecezjalnym w diecezji warszawskiej. Trzy lata temu wstąpił do zakonu Karmelitów Bosych. Obecnie przebywa w klasztorze w Gorzędzieju. W listopadzie odbędą się (in spe) jego śluby wieczyste.

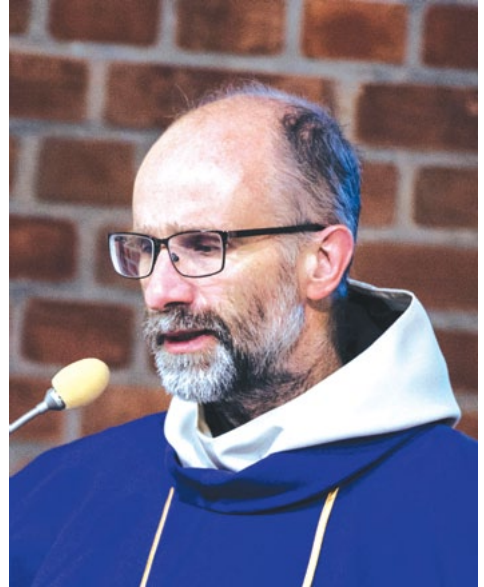
Z Ojcem Krzysztofem rozmawia Ewa Olesz

**Na początku okresu Wielkiego Postu słyszymy fragment z Księgi Joela: „Nawróćcie się do Mnie całym sercem przez post, płacz i lament. Rozdzierajcie jednak wasze serca, a nie szaty!”. Co to znaczy „rozdziierać serce”?**

Chodzi tu nie gest zewnętrzny - nie szaty tylko wewnętrzny proces, wewnętrzną przemianę. Człowiek ma często rozdarte serce – poranione, porozbijane, złamane – trochę jak potłuczony dzban. Chyba nie o to chodzi, aby człowiek siebie jeszcze bardziej ranił – nie tak należy rozumieć ten fragment. Trzeba by powiedzieć wprost: z tego co rozbija, wypacza i niszczy serce – czym prędzej się wycofaj. Próbuje to nazwać i wołać do Pana o ratunek, aby zabrał to, co rozbija Twoją miłość. Natomiast wołanie: „Rozdzierajcie serca wasze” można połączyć ze skruchą. Obraz rozdartych szat był znakiem żalu, rozpoczy i żałoby. A w sercu chodzi o prawdziwe, nie tylko zewnętrzne poruszenie skruchą.

**Co to znaczy mieć zatwardiałe serce ?**

Nasuwa mi się tu się obraz „stwardnienia rozsianego”. Warto zobaczyć pewien stan obiektywny w nas. To są te momenty, które powodują, że nasze serce jakby obumiera (analogicznie do obumarłych komórek w mózgu, które powodują postępujący paraliż ciała) nie działa, nie kocha – bo serce, które żyje potrafi kochać. Różne rzeczy mogą być tym stwardnieniem. Ogólnie mówiąc, oczywiście grzech – można tu zobaczyć jakiś mój egoizm, lenistwo, jakąś moją wygodę, moją chęć dominacji nad innymi. Wszystko, co sprawia, że



moje serce nie kocha Boga i nie kocha człowieka, jest takim właśnie stwardnieniem. Określenie „zatwardziałość” można odnieść do takich sytuacji, w których człowiek nie chce nic z tym zrobić. Stwardnienie to bardziej bieda, choroba mojego serca. Natomiast jeśli już wiem, że jestem chory i nie chcę się leczyć to możemy mówić o zatwardziałości.

**Co robić, jak się zachować, kiedy doświadczamy braku miłości ze strony innych, szczególnie tych bliskich osób?**

W pierwszym momencie odruchowo stawiamy pytanie: „co z nim lub z nią zrobić, jak go zmienić, jak do niego dotrzeć ze swoim uczuciem? Nieco później zastanawiamy się: „co ja mam z tym zrobić, jak żyć, kiedy ktoś bliski mnie rani?” W tej pierwszej kwestii walka toczy się o to, aby ktoś mnie usłyszał, co tak naprawdę mnie boli i że jego zachowanie naprawdę rani. Pomocą w dotarciu do drugiego człowieka jest rozmowa. Nieraz się nie da, ale tam gdzie się da – zawsze warto spróbować. Oczywiście ważny jest sposób przedstawienia problemu: jak mnie dotyka

twoje zachowanie, jak mnie boli – a nie: jaki ty jesteś zły i głupi. Pokazać, jak ja przeżywam czyjeś zachowanie, a nie wyrzucać drugiemu jaki on jest – wtedy jest szansa, że ten drugi człowiek to usłyszy. Bardzo ważna jest postawa serca, w jakiej stoimy wobec drugiego człowieka: czy ja mówię z pozycji „sprawiedliwego”, bez miłości, z osądem – czy też zależy mi na prawdziwym pojednaniu. Nawet jeśli na zewnątrz zachowujemy spokój i poprawną formę, jeśli w naszym sercu będzie oskarżenie, to ten drugi człowiek to wyczuje i przyjmie postawę obronną.

W kwestii drugiego tematu „z miłością”, to nie znaczy z udawaniem, że wszystko jest w porządku, kiedy nie jest. Ktoś trafnie to ujął – „to, że cię kocham nie oznacza, że możesz mnie krzywdzić”. Tak – ja ciebie mężu, żono kocham, chcę z tobą być, ale to nie oznacza, że masz prawo mnie niszczyć. Mówię ci prawdę z miłością. Tu się zaczyna Ewangelia, tu się zaczyna nauka krzyża, czyli Miłości, która potrafi cierpieć, Miłości, która potrafi dać się ukrzyżować. Ta postawa miłości serca, która towarzyszy naszym sprzeciwom, milczeniu lub konkretnym relacjom jest najważniejsza. U nas jest często tak, że albo ktoś kocha i nie prote-

tuje, albo protestuje i nie kocha – klóci się, krzyczy, itp. Niereagowanie na zło może tak naprawdę wyrządzić dużą krzywdę temu, kto krzywdzi, bo jest tu gdzieś zgoda na brnięcie w zło, a miłość jest budowaniem dobra. Protestowanie z miłością to wielka sztuka życia i warto się jej uczyć.

### **Jak uwrażliwić, skruszyć swoje sumienie, zobaczyć swoje życie w trochę głębszym świetle?**

Od strony praktycznej warto może zobaczyć jak się innym żyje ze mną, czyli zobaczyć jakim jestem mężem, bratem, synem, jaką żoną, mamą, córką, przyjaciółką, teściową. Zobaczyć siebie w konkretnych relacjach – zwłaszcza z tymi najbliższymi. Najprostszą metodą jest postawienie się w ich sytuacji – jakbym się czuł, gdyby ktoś mnie tak potraktował jak ja traktuję innych. To postawienie się w sytuacji innych ludzi jest już dużym krokiem w drodze nawrócenia i zmian. Jeśli ktoś chciałby pójść dalej to po prostu może zapytać, co innym osobom w moim zachowaniu przeszkadza, co jest dla nich trudne. Oczywiście, prawda może zboleć i trzeba być na to gotowym. Dla mniej odważnych jest jeszcze metoda



na „wpół kroku” i to zawiera się w myśli: co ta żona lub mąż już Ci dziesiątki razy mówiła, a Ty nic. Warto wsłuchać się w nasze dzieci – one nie zawsze są w stanie powiedzieć co im przeszkadza albo co je boli. Takie zobaczenie siebie w relacjach z innymi to podpowiedź dla osób, które coś chcą w Poście naprawić. Dobrą pomocą jest myślenie o Poście jako o czasie określonym. Zawieram konkretną umowę ze sobą na te nadchodzące sześć tygodni. Nie myślę, że chcę coś zmienić zupełnie, na zawsze, tylko przez ten określony czas chcę konkretnie podjąć trudny dla mnie temat, a potem zobaczę co będzie.

**W Środę Popielcową słyszymy również o tym, aby nie przyjmować łaski Bożej na darmo. Czym jest łaska Boża?**

Najprościej można w naszym języku powiedzieć, że jest to działanie Boga wewnątrz człowieka mocą Ducha Świętego. Bóg coś w nas dokonuje, coś w nas sprawia. To trochę uproszczona definicja, ale chyba wystarczająca. Post to czas szczególnego Bożego działania. Wezwanie Boga jest niezmiennie, ale ja się zmieniam. Co roku jestem w innym momencie moich relacji i życiowych decyzji. Chodzi o to, aby usłyszeć, co Bóg chce zrobić tu i teraz w moim życiu, na czym Mu najbardziej zależy. Oczywiście, są takie postanowienia podejmowane zwyczajowo, na przykład niejedzenie słodczy, niepalenie papierosów, itp., i nie ma w nich niczego złego, ale niekoniecznie muszą one powodować zmiany w naszych relacjach i niedomaganiach dnia codziennego. Wielkopostne praktyki, czyli modlitwa, jałmużna, czytanie Bożego Słowa to przestrzenie mocnego działania Bożej łaski i jak najbardziej warto w nie wchodzić. Może nie od razu trzeba zobowiązać się do wszystkiego, ale wybrać jakiś mały konkret i trwać wiernie w obietnicy złożonej Bogu. On naprawdę ich słucha i na nie czeka. Na koniec należy szczególnie podkreślić, że nie chodzi o samą praktykę, ale o spotkanie i wejście w głębszą więź z Bogiem, co może się stać źródłem pokoju i radości dla nas i naszych bliskich.

\*\*\*

## Wielki Post

**Rozpoczyna się czas Wielkiego Postu, który ma przygotować nas do świętowania Męki i Zmartwychwstania Syna Bożego.**

40-dniowy czas modlitwy, pokuty i jałmużny pochodzi z praktyk pokutnych, jakie podejmowali pierwsi chrześcijanie wspominając czas, w którym Duch Święty wyprowadził Jezusa na pustynię, gdzie pościł przez 40 dni i 40 nocy (Mt 4,1-2). W ten sposób - odmawiając sobie tego, co przyjemne, umartwiając własne ciało, rozmyślając nad czterdziestodniowym pobytom Jezusa na pustyni, nad Jego męką - przygotowywali się do świąt Zmartwychwstania Pańskiego, do ich pełniejszego przeżywania. Najstarsze informacje o praktykach postnych poprzedzających Wielkanoc pochodzą z III wieku. W tamtych czasach Post trwał tylko 40 godzin - przez Wielki Piątek i Wielką Sobotę i był niezwykle surowy. Jeszcze w III wieku, jak wynika m. in. z pism Dionizego Aleksandryjskiego (zm. w 265 r.), przedwielkanocne praktyki pokutne przedłużono na cały tydzień, zaś w 325 roku sobór w Nicei przyjął, że poprzedzający pamiątkę Zmartwychwstania Pańskiego czas pokuty trwać będzie 40 dni. Ostatecznie w 1248 roku papież Innocenty IV wskazał 40-dniowy czas pokuty i wyznaczył Środę Popielcową na dzień rozpoczęcia Wielkiego Postu. Początkowo Wielki Post wiązał się z bardzo surowymi praktykami. Dziś nie nakłada już na nas ascetycznych reguł. Kościół zaleca jedynie byśmy zachowali post ilościowy, a także w każdy piątek - wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych. Niektóre osoby poszczą o chlebie i wodzie przez cały dzień. Inne przez część dnia ofiarując jałmużnę z wydatków, które przeznaczyłyby na zakup posiłku. Tradycja ścisłego postu zachowała się jedynie w Środę Popielcową oraz w Wielki Piątek. Przeżywaniu okresu Wielkiego Postu towarzyszy intensywny czas refleksji i modlitwy, który przygotowuje nas do doświadczenia zmartwychwstania w czasie Wielkanocy. Postarajmy się nie zmarnować go. Pośród wielu spraw, problemów, próbujmy wyciszyć się, odnaleźć pustynię naszego wnętrza i na niej spotkać się z Bogiem.

M.O.

# Modlitwa jest wsłuchaniem się w Boga

Jedną z największych bitew duchowych jakie toczyliśmy jest ta o czas dla Pana Boga czyli o modlitwę. Podczas modlitwy otrzymujemy wielkie dobra. Pan Bóg nagrodzi każdą sekundę z Nim spędzoną.

## Modlitwa świadectwem naszej wiary

Nauczycielem jest dla nas Pan Jezus. Kiedy uczniowie prosili Go: *Panie, naucz nas modlić się (Łk 11,1)*, wtedy w odpowiedzi na tę prośbę Chrystus Pan wypowiedział słowa najważniejszej i najpiękniejszej modlitwy – *Modlitwy Pańskiej Ojciec nasz*. Pan Jezus żąda od nas, abyśmy modlili się z wiarą i byli otwarci na wolę Boga, naszego Ojca. Codzienna, systematyczna modlitwa jest pierwszym świadectwem żywej wiary, cierpliwie pobudzanej przez Ducha Świętego. Za każdym razem, gdy zaczynamy się modlić, musimy wiedzieć, że to Duch Święty swoją uprzedzającą łaską wprowadza nas na drogę modlitwy. Jej podstawą jest pokora i świadomość, że choć nie zawsze umiemy się modlić tak jak trzeba, to powinniśmy kierować nasze serce i myśli ku Bogu. Jan Paweł II poucza nas, że musimy stale uczyć się modlitwy. Oparcia należy szukać w słowie Bożym oraz w

dobrych natchnieniach i pragnieniach pochodzących od Ducha Świętego, które same w sobie są już początkiem modlitwy w naszym życiu. Duch Święty nie przestaje się w nas modlić. On *przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami (Rz 8,26)*. Jezus będąc zmęczonym i utrudzonym, siedząc przy studni Jakuba mówi do Samarytanki: *O, gdybyś знаła dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: Daj Mi się napić - prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej (J 4,10)*. Cud modlitwy objawia się właśnie tam, przy studni, do której przychodzimy szukać naszej wody: tam Chrystus wychodzi na spotkanie każdej ludzkiej istoty, On pierwszy nas szuka i to On prosi, by dać Mu pić.

## Troski oddajmy Bogu

Modlitwa jest spotkaniem Bożego i nasze go pragnienia. Bóg pragnie, abyśmy Go pragnęli. A zatem bądźmy ludźmi pragnienia modlitwy, bądźmy ludźmi dobrej modlitwy. Pan Bóg mówi, żebyśmy oddali mu wszystkie nasze troski i zmartwienia. Nawet jeśli sytuacja przedstawia się beznadziejnie: *Wszystkie troski wasze przerzucicie na Niego, gdyż Jemu zależy na was (1P 5:7)*. Okoliczności wydają się wymykać spod kontroli, ale to nieprawda. Nawet kiedy cały nasz świat rozpada się na kawałki, Bóg pomaga nam przetrwać. Właśnie wtedy możemy w szczególny sposób okazać Mu wdzięczność za to, że Go znamy. Pan jest blisko! *O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganii z dziękczynieniem! A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie (Flp 4:5-7)*. Bóg oferuje rozwiązania problemów, które przekraczają wszelkie nasze wyobrażenia. Każdy chrześcijanin może podać przykłady ze swojego życia. Jednak nawet jeśli okoliczności nie ulegają poprawie, Bóg może mimo wszystko obdarzyć nas pokojem.





Jezus powiedział: *Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka! Właśnie w tym najtrudniejszym momencie, w obliczu niesprzyjających okoliczności zewnętrznych, Bóg chce, byśmy wciąż Mu ufali, byśmy - jak mówi Biblia - postępowali według wiary, a nie dzięki widzeniu.* Nie jest to jednak ślepa wiara - opiera się na charakterze Boga. Im lepiej Go poznamy, tym chętniej będziemy Mu ufać. Pierwsza modlitwa, na którą Bóg chce odpowiedzieć to prośba o to, by nawiązać z Nim przyjaźń.

### **Dobra modlitwa**

Pan Jezus przestrzega nas, byśmy nie przystępowali do modlitwy z sercem, w którym nie ma przebaczenia dla bliźniego (por. Mk 11,25), nie ma woli pojednania (por. Mt 5,24-25). Wielkim błędem jest szukanie w modlitwie nie Pana Boga, ale samego siebie i swego zadowolenia. Pan Jezus modlił się do Boga Ojca, który jest zarówno Jego, jak i naszym Ojcem. Przychodząc na ziemię, spełnił wolę swojego Ojca. Uczynił to z miłości do Niego oraz z miłości do nas. Trwając z Ojcem w relacji miłości, rozmawiając z Nim, a uczniowie i inni ludzie, obserwując to, mogli w ten sposób uczyć się modlitwy. Ewangelie zapisują prośby różnych ludzi skierowane do Jezusa - Syna Bożego. Te prośby były modlitwami. Jezus Chrystus jest jedynym Pośred-

nikiem między nami ludźmi a Bogiem Ojcem. Kiedy Jezus, nasz jedyny Zbawiciel, umierał na krzyżu, dał nam za Matkę swoją Matkę. To Maryja uprosiła też w Kanie Galilejskiej pierwszy cud Chrystusowy. Będąc naszą Matką, troszczy się Ona po macierzyńsku o każdego z nas, prosi za nami u Boga, królując w niebie. Także święci, zwłaszcza nasi patronowie, stojąc w niebie przed obliczem Boga, wstawiają się za nami. Widząc w Bogu nasze troski i słysząc nasze prośby, patrząc na nie „po Bożemu” i modląc się nieustannie, dołączają się do naszych prośb, niejako „prostując” je tak, aby były zgodne z wolą Bożą i przyniosły nam jak największe dobro. Modląc się „do” świętych, modlimy się w istocie o ich wstawiennictwo przed Bogiem.

### **Czy możemy żyć bez modlitwy?**

Bez modlitwy nie zbawi się żaden świadomie żyjący człowiek. Nie zbawimy się o własnych siłach - do zbawienia potrzebna jest łaska Boża. Bez codziennego zwrócenia się do Boga, bez spotkania się z Nim na modlitwie nikt z nas nie zdoła żyć w wierze, nadziei i miłości - być i pozostać chrześcijaninem. Systematyczność w modlitwie jest siłą napędową rozwoju duchowego i wzrostu wiary czyli całej drogi ku Bogu.

*Na podst. milujciesie.pl, modlitwa.pl, kazdystudent.pl  
opracowała B.Rz.*

# Jałmużna – dobrowolny akt miłosierdzia

Kościół w okresie Wielkiego Postu, obok postu i modlitwy, zachęca do jałmużny jako „formy pokuty wewnętrznej”. I nie chodzi tu, jak by się mogło wydawać jedynie o wymiar materialny, ale przede wszystkim o aspekt duchowy ofiarowywanych darów.

Już w Starym Testamencie jałmużna oznaczała gest dobroci człowieka względem jego brata jako naśladowanie czynów Boga, który pierwszy okazał dobroć człowiekowi. Jako akt religijny prowadzi do przebaczenia grzechów: *Woda gasi płonący ogień, a jałmużna gładzi grzechy (Syr 3, 30) oraz Jałmużna uwalnia od śmierci i oczyszcza z każdego grzechu. Ci, którzy dają jałmużnę, nasytzeni będą życiem (Tb 12, 8-9).*

Do dawania jałmużny zachęca Chrystus: *Gdy ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewica twoja, co prawica twoja czyni (Łk 6, 55).* Czyn dobry w postaci jałmużny ma być całkowicie bezinteresowny i znany jedynie Bogu.

Ważna jest także nie tyle ilość czy wielkość złożonego daru, ile raczej wewnętrzne nastawienie dającego, czyli jego intencja. Potwierdza to sam Chrystus, kiedy chwali grosz wrzucony do skarbonki przez ubogą wdowę (por. Łk 4, 25). Wartość jałmużny jest jeszcze większa, jeśli dawana jest nie z tego, co zbywa, lecz z tego, co niezbędne oraz jeśli świadczona jest chętnie, gdyż *radosnego dawcę miłuje Bóg (2 Kor 6, 10).*

Ojciec Święty Franciszek podkreśla szczególnie wezwanie samego Boga do prostych, ale szczerych gestów jałmużny wielkopostnej:

*Będziemy do tego zdolni w takiej mierze, w jakiej upodobnimy się do Chrystusa, który stał się ubogi i ubogacił nas swoim ubóstwem. Wielki Post to czas ogołocenia: dobrze nam robi, jeśli się zastanowimy, czego możemy się pozbawić, aby pomóc innym*

*i wzbogacić ich naszym ubóstwem. Nie zapominajmy, że prawdziwe ubóstwo boli: ogołocenie byłoby bezwartościowe, gdyby nie miało wymiaru pokutnego.*

To ogołocenie, jak mówi Ojciec Święty, powinno być sprawowane w duchu bezinteresownej miłości i szczerości intencji. Warto zastanowić się nad tym, jak możemy pośród codziennego zabiegania otworzyć się na to, z czym przychodzi do nas w poście Jezus. Dostrzeżmy ludzi, którzy są obok nas i potrzebują naszej życzliwości, pomocy, czasem zwykłej obecności.



Jałmużna chrześcijańska różni się od wszelkiego rodzaju działań filantropijnych czy nawet akcji humanitarnych ze względu na motyw, z których wynika. Działania filantropijne związane są z bardziej lub mniej wyraźną intencją zdobycia rozgłosu poprzez reklamę czy sponsoring i mają na celu pozytywne kreowanie wizerunku osoby lub instytucji.

Kazanie na Górze poucza - nie dawaj jałmużny głośno, broń się przed ostentacją i teatralnością! Głównym motywem dawania wielkopostnej jałmużny powinna być miłość Boga i bliźniego w duchu słów samego Chrystusa: *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili (Mt 25, 40).*

*Na podst. m.in. jalmuznac Caritas.pl i diecezja.siedlce.pl opracował M.Rz*



## Święty Kazimierz, patron obojga narodów

**Kazimierz, drugi z kolei spośród sześciu synów króla Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanek od najmłodszych lat odznaczał się pobożnością i umiłowaniem modlitwy. Był przygotowywany na następcę tronu, ale plany te przerwała jego przedwczesna śmierć. Na ołtarze, z pewnymi komplikacjami, został wyniesiony w 1602 roku.**

Kazimierz Jagiellończyk urodził się w Krakowie na Wawelu 3 października 1458 roku. Do świętego roku życia był pod opieką matki, potem jego wychowanie przejął ojciec. Został oddany pod opiekę Jana Długosza, historyka, kronikarza i wychowawcy, który tak scharakteryzował królewicza: *Był młodzieńcem szlachetnym, rzadkich zdolności i godnego pamięci rozumu.*

Nie zaniedbując obowiązków, Kazimierz podejmował umartwienia i często się modlił. Nie pościągano go życie dworskie, długie bale nudziły, a polowania nie były wystarczająco atrakcyjne. Wielką miłością darzył Pana Jezusa w tajemnicy Jego Obecności w Najświętszym Sakramencie. Widywano go, jak w nocy, czy bardzo wcześnie rano, modlił się oparty o drzwi kościoła. Zauważano jego troskę o ubogich i pokrzywdzonych. Tak działo się, gdy przez dwa lata rządził w Koronie, gdy król był na Litwie. Bardzo często z prośbą o ratunek zwracali się do niego lu-

dzie pokrzywdzeni. Starał się rozwiązywać ich problemy, udzielając także pomocy materialnej. Królewicz Kazimierz chorował na gruźlicę. Zmarł niespodziewanie w drodze do Wilna, w Grodnie 4 marca 1484 r. Pochowano go w katedrze wileńskiej. Sława o jego świętości była powszechnie znana, dlatego na prośbę króla Zygmunta Starego w 1521 r. papież Leon X wydał bullę kanonizacyjną. Niestety, dokument zaginął, z powodu nagłej śmierci we Włoszech biskupa Erazma Ciołka, który ją otrzymał, dlatego nowy dokument wydał papież Klemens VIII dopiero w 1602 r. Kiedy z okazji uroczystości kanonizacyjnych w 1604 roku otwarto trumnę świętego, okazało się, że jego ciało zostało cudownie zachowane. Dziś szczątki świętego spoczywają w wileńskiej katedralnej kaplicy św. Kazimierza, ufundowanej przez królów Zygmunta III i Władysława IV.

Św. Kazimierz jest patronem Litwy i historycznym patronem Polski. Dzień liturgiczny przypada w rocznicę śmierci, 4 marca. W Wilnie na początku marca, od ponad 400 lat, odbywa się jarmark odpustowy, tzw. Kaziuki. Można na nim kupić palmy wileńskie, kaziukowe serca z piernika, wyroby spożywcze i rzemieślnicze.

*Opracował w oparciu o [brewiarz.pl](http://brewiarz.pl) i materiały własne M.Rz.*



*Relikwie świętego w kaplicy św. Kazimierza w katedrze wileńskiej.*

### Kaziuczek Niemencyński w Kolbudach

W sobotę, 4 kwietnia br. będziemy gościć w Kolbudach naszych Rodaków z partnerskiego podwileńskiego miasta Niemenczyn. Już od rana mieszkańcy naszej gminy będą mogli na jarmarku kupić piękne palmy wielkanocne, czarny chleb wileński, wędliny, miody i słodczyce. Wieczorem w sali koncertowej Urzędu Gminy Kolbudy wystąpi Zespół Tańca Ludowego „Perła” i Kapela „Suderwianie”. Spotkanie poprowadzi Anna Adamowicz znana w Wilnie jako Ciotka Franukowa. Szczegóły na stronie [kolbudy.pl](http://kolbudy.pl)

## Osiemnaście objawień Maryi

11 lutego obchodzony jest Światowy Dzień Chorego. Ta data kojarzy się z objawieniami, które miały miejsce w miejscowości Lourdes. Dzisiaj to miejsce jest największym we Francji i jednym z największych na świecie miejscem kultu Maryi oraz miejscem poświęconym chorym.

### Pani w grocie

Bohaterką niezwykłych wydarzeń była Bernadetta Soubirous, która urodziła się 7 stycznia 1844 w Lourdes i była najstarszą córką z dziewięciorga dzieci ubogiego młynarza Franciszka Soubirous i Luizy Casterot. Bernadetta była chorowitym dzieckiem, przez większość życia cierpiała na astmę, nie uczęszczała do żadnej szkoły. W wiosce była uważana za osobę prostą i naiwną. W 1858 roku Bernadetta mając 14 lat, w okresie od 11 lutego do 16 lipca aż osiemnastokrotnie ujrziała Panią w grocie Massabielle w Lourdes.

Pierwsze objawienie miało miejsce 11 lutego. Bernadetta wraz z siostrą Toinette i starszą koleżanką Jeanne Abadie udała się na poszukiwanie suchych gałęzi w pobliżu grotty Massabielle. Słyszając dziwny dźwięk podobny do szumu wiatru obejrzała się i ujrziała w małej wnęce grotty, 3 m nad ziemią, światłość z której wyłoniła się postać młodej kobiety. Podczas przesłuchań tak ją opisywała: „Miała białą suknię przewiązaną niebieską wstęgą, biały welon na głowie i złocistą różę na każdej stopie. Na ramieniu trzymała różaniec. Była bardzo piękna, najpiękniejsza ze wszystkich kobiet, jakie do tej pory poznałam. Była bardzo młoda. Nie była starsza ode mnie”. Pani gestem



*Sarkofag św. Bernadetty w Nevers*

dłoni przywoływała Bernadettę do siebie, uczyniła znak krzyża trzymany w dłoni różańcem, wtedy i dziewczynka zaczęła odmawiać tę modlitwę. Pani przesuwała ziarenka różańca, ale nie poruszała wargami. Po skończonej modlitwie widzenie ustało. W drodze powrotnej Bernadetta zwierzyła się siostrze, która uznała to opowiadanie za żart, a mama zabroniła im chodzić do grotty.

### Ekstaza i cud świecy

Lourdes to małe miasteczko i po kilku dniach wszyscy już wiedzieli o wizji małej Bernadetty. W niedzielę grupa ludzi udała się z Bernadettą do grotty, w której dziewczynka po pokropieniu grotty wodą święconą, zaczęła różańcową modlitwę. Bernadetta wpadła w ekstazę i stała się niewrażliwa na bodźce zewnętrzne. Silny młynarz z Savy, który próbował ją podnieść stwierdził, że jest ona nieprawdopodobnie ciężka. Potem następują kolejne objawienia, w których to Pani pierwszy raz przemawia do dziewczynki i mówi: „Tego co mam do powiedzenia, nie potrzeba pisać. Nie obiecuję Ci szczęścia na tym świecie, lecz w innym. Czy możecie wyświadczyć mi łaskę i przychodzić tutaj przez 15 dni?”. Przez kolejne dni lutego Bernadetta przychodziła do grotty ze swoją mamą, ciocią i innymi osobami. Za każdym razem dziewczynka rozpoczynała modlitwę różańcową z zapaloną świecą. W tym czasie dochodzi do cudu związanego ze świecą. Wydarzenie to dokładnie opisał lekarz ateista, doktor Pierre-Romain Dozous, który chciał zdemaskować objawienia, ale po pobycie w Lourdes zmienił swoją postawę i jako pierwszy zbadał i opisał cuda i uzdrowienia. W trakcie ekstazy, która trwała prawie godzinę Bernadetta trzymała w ręku świecę, której płomień przez ponad 10 minut dotykał jej dłoni, nie dając odczucia bólu i nie pozostawiając śladów poparzenia. Doktor stwierdził, że to jest zjawisko nadprzyrodzone. Tradycja zapalania świecy podczas modlitwy trwa do dnia dzisiejszego. Podczas ósmego objawienia Pani poprosiła Bernadettę o czyny pokutne, które wyrażały się w całowaniu ziemi w grocie i wykopaniu we wskazanym miejscu dołka, z którego wypłynęła woda. Dziewczynka miała napić się tej wody, ale

udało jej się to dopiero po czwartej próbie, gdy z błota wydobyło się więcej czystej wody. Pani zachęcała do czynów pokutnych ofiarowanych za grzeszników słowami „Pokuta, módlcie się do Boga o nawrócenie grzeszników”. Obserwujący dziewczynkę ludzie nie rozumieli znaczenia tych gestów, wyśmiewali się z niej, uznając za chorobę psychiczną. Wszystko zmieniło się dopiero po cudzie uzdrowienia ubogiej chłopki Latapie, która odzyskała sprawność w uszkodzonej ręce i dwóch palcach dłoni, po ich zanurzeniu w źródle wskazanym przez dziewczynkę. Przypadek Latapie był badany przez Komisję Biskupią i uznany za pierwsze cudowne uzdrowienie w Lourdes. Od tego czasu wiele osób zostało uzdrowionych i dokonano się wiele cudów.

## Jestem Niepokalane Poczęcie

Kolejnym ważnym objawieniem była wizja z drugiego marca 1858 roku, kiedy to Bernadetta przekazuje wikariuszowi parafii w Lourdes ks. Peyramale polecenie Pani o zbudowaniu w miejscu objawień kapliczki i dokonaniu procesji. Ksiądz nie uwierzył słowom dziecka i polecił spytać się tej tajemniczej Pani o Jej imię. 23 marca zorganizowano procesję, podczas której w niszy objawień umieszczono gipsową statuetkę Maryi. W tym okresie od 5 do 22 marca Bernadetta nie wróciła ani razu do grotu. Chodziła do szkoły sióstr z Nevers i przygotowywała się do Pierwszej Komunii Świętej. 18 marca była przesłuchiwana przez urzędników państwowych: prokuratora cesarskiego Dutoura, komisarza policji Jacometa oraz kanclerza Joanasa. Pomimo straszeń więzieniem dziewczynka z uporem, konsekwentnie i logicznie opowiada swoją historię spotkań z Panią, nigdy nie sugerując, że jest to Matka Boża.

Wielkim przełomem było objawienie 23 marca, kiedy to Pani po czwartej prośbie dziewczynki wypowiada swoje imię. Tak to opisała Bernadetta: „Piękna Pani składa ręce na wysokości piersi, wznosi oczy ku niebu i mówi: Que soy era Immaculada Councepciou - Jestem Niepokalane Poczęcie”.

Bernadetta nie rozumiała tych słów, powtarzała je biegnąc do kościoła. Ksiądz Peyranale był zaszokowany. Bernadetta była zbyt mała, by mogła wiedzieć, że 4 lata wcześniej, 8 grudnia 1854 roku, Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu

Maryi. Słowa dziewczynki świadczyły o tym, że faktycznie objawiała się w Lourdes sama Matka Boża. Objawienie z 23 marca spowodowało, ku przerażeniu władz, nową falę pielgrzymek. Postanowiono przebadać Bernadettę usiłując wzmocnić jej chorobę umysłową. Lekarze nie znaleźli jednak podstaw, by uznać ją za umysłowo chorą. Zinterpretowali objawienia jako halucynacje, które doprowadzały badaną do ekstazy.

## Beatyfikacja i kanonizacja

Przyjaciele rodziny Soubirous wywieźli Bernadettę do uzdrowiska Canteres, gdzie mogła leczyć astmę, a przede wszystkim uchronić się od tłumów ciekawskich i szycan władz. Bernadetta powróciła do Lourdes dopiero na swą Pierwszą Komunię Świętą, którą przyjęła w Boże Ciało 3 czerwca. Ostatnie widzenie miała 16 lipca 1858 roku, kiedy po zmierzchu okryta płaszczem, nierozpoznana przez grupę ludzi modliła się modlitwą różańcową przed zabarykadowaną grotą Massabielle. W 1866 roku wstąpiła do klasztoru Notre Dame de Nevers, unikając w ten sposób powszechnego zainteresowania jakie budziła z powodu otrzymanych objawień. Spędziła w Nevers resztę swojego krótkiego życia. Zmarła w wieku 35 lat na gruźlicę. Do końca życia nie była świadoma tego, że Lourdes stanie się miejscem pielgrzymek i licznych uzdrowień fizycznych i duchowych.

W roku 1919 w czasie procesu kanonicznego stwierdzono, że ciało Bernadetty mimo upływu czasu pozostało nienaruszone. W 1925 roku okazało się jednak, że twarz i dłonie (jedyne obecnie widoczne części ciała) uległy częściowemu rozkładowi i szernieniu. Wtedy to wykonano woskową maskę twarzy na podstawie zachowanych zdjęć, oraz odlew ręki, które są eksponowane zwiedzającym. Dokładniejsze badania wykazały, że świadcząca o rozkładzie pleśń wyrosła jedynie powierzchniowo na zanieczyszczonej poprzednią ekshumacją skórze. Wciąż nienaruszone rozkładem ciało zostało przeniesione do relikwiarza w kaplicy kościoła klasztoru w Nevers, gdzie jest dostępne dla pielgrzymów. W 1925 roku Pius XI ogłosił Bernadettę-Marię Soubirous błogosławioną, w obecności ostatniego z jej braci, a w roku 1933 kanonizował.

# KONCERT KOŁĘD W WYKONANIU MŁODZIEŻY - 01.2020





## Budowanie więzi w małżeństwie

Niech punktem wyjścia do naszych rozważań o więzi w małżeństwie będzie Słowo Boże – tekst z Księgi Rodzaju 2, 15-25:

„Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał. A przy tym Pan Bóg dał człowiekowi taki rozkaz: «Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz». Potem Pan Bóg rzekł: «Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc». Ulepiwszy z gliny wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę „istota żywa”. I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny. Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zappełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: «Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta». Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem. Choć mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu”.

### Co Bóg objawia przez Słowo?

Bóg jest odwieczną Komunią Osób. Osoby Trójcy Świętej dają się sobie nawzajem w miłości i służbie – Ojciec odwiecznie „rodzi” Syna, dając siebie Jemu i dla Niego, z kolei Syn odwiecznie przyjmuje miłość Ojca i daje siebie Ojcu. Miłość, której sobie wzajemnie udzielają jest Duchem Świętym. Bóg zechciał dzielić się swą odwieczną „ekstazy” wymianą miłości – dlatego stworzył człowieka wolnego, niewinnego.

Adama nie determinował instynkt cielesny, miał swoje wewnętrzne życie, jako podmiot, jako osoba mógł decydować o tym, co robi, również ze swoim ciałem. Jego wolność jest dla nas trudna do wyobrażenia, ale „echo” pierwotnej, całkowitej

niewinności jest w każdym z nas. Odczuwamy to „echo” jako pragnienie wolności, gdzieś w głębi serca.

„W samotności Adam odkrył swoje „podwójne powołanie do: miłości Boga i miłości bliźniego”. Bóg zaprasza, a nie przymusza do miłości – Adam miał wybór. Wszyscy kolejni małżonkowie również.

Pierwsze spotkanie, pierwsze więź – Zachwyt („ta dopiero... to... ta...”) – Adam na widok Ewy przeżywa zachwyt i fascynację ciałem. Dlaczego? Zachwycił się pięknem ciała ko-

biety, odmiennością od jego ciała, uradował się drugim człowiekiem, drugim „ja”, zafascynował się kobiecością.

Papież, św. Jan Paweł II, w książce „Mężczyzną i Niewiastą stworzył ich” pisze więcej, że Adam daje pierwszy wyraz uniesienia, którego wcześniej nie odczuwał z powodu braku istoty podobnej do niego. Ucieszył się na widok ciała, ponieważ „ciało wyraża osobę”.



„... mężczyzna opuszcza ojca i matkę...”. Przy mierze małżeńskie znacznie przewyższa relację z rodzicami. Bożym zamysłem wobec małżeństwa jest opuszczenie rodzin pochodzenia, żeby połączyć się ze współmałżonkiem, żeby stworzyć jedność we dwoje.

Pierwsi ludzie nie odczuwali wstydu, „byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu”, mówi Księga Rodzaju. Adam i Ewa przeżywali całkowitą bezbronność w swojej obecności, mieli czystość spojrzenia bez pożądania. Tylko osoba wolna od przymusu pożądania jest zdolna do bycia prawdziwym „darem” dla drugiej osoby. „Wolność daru”, to wolność uszczęśliwiająca, wolność od przymusu brania i posiadania.

### **Co Bóg przez tekst biblijny mówi małżeństwu?**

To Bóg wymyślił małżeństwo (nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam...) i to również Bóg zaprosił każde małżeństwo do tworzenia tej jedynej, najbliższej relacji. Umożliwia to sakrament małżeństwa. Na mocy łaski sakramentu Bóg przychodzi do małżonków, aby ich wspierać, prowadzić, przemieniać i prowadzić do zbawienia.

### **Gdzie objawia się Bóg w sakramencie małżeństwa?**

W modlitwie, w relacji, we współpracy, współżyciu.... We wszystkich tych wspólnych działaniach, ale tak naprawdę objawia się w więzi, jaką tworzą małżonkowie ze sobą!

### **Jak budować więź w małżeństwie?**

Więź małżonków powinna być budowana w trzech sferach: ciała, psychiki i ducha, ponieważ jesteśmy całością psycho-fizyczno-duchową.

### **W jaki sposób zadbać o więź duchową?**

Poprzez wspólną modlitwę, rozważanie Słowa Bożego, uczestnictwo w Eucharystii i sakramentach, wspólne uczestnictwo w grupach religijnych, wspólnotach, rekolekcjach, katechezach, lekturę duchową, religijną, słuchanie katechez, rekolekcji.

### **W jaki sposób budować więź psychiczną?**

Poprzez dbanie o czas spędzany razem, wspólnie

rozmowy, rozumienie nawzajem swoich emocji, potrzeb, miłe słowa, komplementy, dziękowanie, służenie sobie nawzajem, randki małżeńskie, spacerowanie, wspólne nauki tańca, wyjazdy.

### **W jaki sposób budować więź fizyczną w małżeństwie?**

Poprzez przytulanie, czułe gesty, pocałunki, pieśszoty, akt seksualny, a także dbanie o wygląd, ubiór miły dla współmałżonka, zdrowy tryb życia, odpowiednią dietę, aktywność fizyczną. Ważne jest, aby małżonkowie znali nawzajem swoje potrzeby, umieli o nich rozmawiać, prosić o nie, aby dbali o urozmaicenie pożywania i przeżywania bliskości fizycznej najczęściej, jak to możliwe ze świadomością, że Bóg jest obecny w każdym obdarowującym współmałżonka geście, pocałunku.

**Dialog małżeński jest rozmową małżonków, która pozwala odkrywać i poprawiać nasze relacje, potrzeby, rozumieć siebie nawzajem, słuchać i mówić, pytać i odpowiadać, dzielić się, a także dążyć do zrozumienia współmałżonka. Dialog małżeński to rozmowa małżonków, ze świadomością, że odbywa się w obecności Boga.** Drodzy małżonkowie zachęcamy, aby ten tekst był inspiracją do dialogu:

- co Bóg mówi do mnie przez Słowo Boże dzisiaj?
- w jakich obszarach dobrze budujemy naszą więź?
- jakie elementy są ważne w naszej więzi duchowej?
- jakie elementy są ważne w naszej więzi psychicznej?
- jakie elementy są ważne w naszej więzi cielesnej?
- które obszary w naszej więzi zaniedbujemy?
- które wymagają uzdrowienia, modlitwy, przemiany, pomocy?
- czy pamiętamy, że Bóg przychodzi do nas w naszej więzi?
- do jakiej zmiany wzywa nas Bóg, aby osiągnąć większą jedność?

*W oparciu o materiały Komunii Małżeństw opracowali  
Urzsula i Wojciech*

# Krzyż w Kolbudach

Krzyż jako symbol chrześcijański był znany i propagowany już przez pierwszych ojców Kościoła. W swoich pismach Tertulian, Justyn, Barnaba, Ireneusz czy Hipolit Rzymski wyjaśniają znaczenie krzyża i podkreślają potrzebę czynienia tego znaku przez chrześcijan w codziennym życiu.

W katakumbach, pierwotnych miejscach spotkań chrześcijan do końca III wieku rzadko pojawia się znak krzyża, częściej znak ryby, ponieważ krzyż kojarzył się z prześladowaniem i narzędziem śmierci. Zmienia się to dopiero w 313 r. po ogłoszeniu wspólnie przez cesarza zachodniej części Imperium Rzymskiego Konstantina Wielkiego oraz cesarza wschodniej części Licyniusza edyktu w Mediolanie. Zaprowadzał on wolność wyznania wiary w Cesarstwie Rzymskim. Od tej pory chrześcijanie bez przeszkód mogli wyznawać swoją religię, odzyskać utracone majątki i budować kościoły. To wtedy krzyż stał się jednym z najczęstszych motywów ornamentalnych i dekoracyjnych świątyń, chociaż malowano postać młodego mężczyzny z barankiem trzymającego krzyż. W roku 692 na soborze trullańskim postanowiono na krzyżu umieszczać postać młodego mężczyzny. W ten sposób powstał krucyfiks, czyli krzyż z podobizną zawieszonego ciała Chrystusa. W kościele krzyż otaczany jest szczególną czcią, umieszczony w centralnym miejscu, całowany w Wielki Piątek podczas nabożeństwa adoracji jako symbol męki Chrystusa za nasze grzechy.

25 września 1982 r. po raz pierwszy został poświęcony krzyż na placu kościelnym w Kolbudach. Na uroczystej mszy świętej ks. biskup Lech Kaczmarek w asyście proboszcza ks. Henryka Bukowskiego i ogromnej liczby

wiernych dokonał poświęcenia krzyża i placu budowy kościoła oraz oficjalnie odczytał akt nadania naszej parafii patrona św. Floriana. Krzyż ten do dnia dzisiejszego znajduje się przy wieży, otoczony sosnami i już dużymi drzewami. Na krzyżu widnieje napis „W KRZYŻU ZBAWIENIE” i data jego poświęcenia oraz tabliczki z przebyłymi misjami świętymi w 1988, 2001 oraz 2007 roku. Po zamknięciu budowy kościoła rozpoczęły się prace wykończeniowe. Od maja do września 1985 r. trwały prace przy ścianie frontowej. Wykonano cztery rozety i położono płytki klinkierowe tworząc formę łuków nad tabernakulum. 25 września 1985 roku podczas uroczystej mszy świętej nastąpiło poświęcenie krzyża zamontowanego na frontalnej ścianie prezbiterium. Poświęcenia tego dokonał ks. arcybiskup Tadeusz Gocłowski w asyście proboszcza ks. Henryka Bukowskiego, strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej i ogromnej liczby wiernych. Krzyż z drewna ciemnego dębu długości 5 m i szerokości 3m wykonał Z.Aszyk.

Postać Chrystusa naturalnej wielkości z jasnego drewna topoli wyrzeźbił p. B. Pacewicz. Krzyż ten wykonany przez mieszkańców Kolbud jest symbolem naszej wiary i wyrazem podziękowania za możliwość modlitwy w naszym kościele. Od 20 lipca 1987 roku dalsze prace w kościele prowadził nominowany przez ks. arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego pierwszy proboszcz ks. mgr Józef Nowak.



Pierwszego sierpnia 1992 roku został zatwierdzony projekt zabudowy ściany prezbiterium przedstawiony przez p. prof. Mariana Sztafrowskiego z Politechniki

Gdańskiej. Tabernakulum miało być obudowane marmurowymi płytkami. Zmianie miał ulec wy-



gląd ściany frontальной prezbiterium. Na ścianie zamontowana miała być drewniana belka symbolizująca Golgotę, a na niej pod krzyżem postać Matki Bożej i ukochanego ucznia św. Jana. Poniżej u podnóża góry postawiona rzeźba patrona parafii czyli św. Floriana. Projekt ten wykonywany był etapami: najpierw w 1994 r zamontowano górę, później w 1998 postać Matki Bożej. Kolejno postać św. Floriana ufundowaną we



wrzeźniu 1998 roku przez państwo Adamkowicz, na końcu w 1999 postać św. Jana. Autorem figur Matki Bożej i św. Jana jest p. Zygmunt Bukowski z Mierrzeszyna. W ten to sposób przedstawiono jedną z najważniejszych dla nas chrześcijan prawd o męce naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Dzieło to wciąż zachwyca kolejne pokolenia wiernych naszej parafii.

*Zaneta*

## MŁODYM OKIEM

### Ufam Bożemu prowadzeniu

**Miłość to nie tylko uczucie, ale też wybór. Prawdziwa miłość nie manipuluje, nie wytworza w tobie chaosu, nie sprawia, że czujesz ciężar. Prawdziwa miłość wprowadza głęboki pokój i radość, nie jest głośna i krzycząca. Nie odciąga od Boga i wartości.**

Młodość to czas zawiązywania przyjaźni, spotkania swoich miłości. Jest pięknie. I oby tak było. Ale zdarza się i tak, że coś nas zaczyna niepokoić, przestajemy rozumieć intencje drugiej osoby. Okazuje się, że nasze wyobrażenia o życiu, przyszłości, wierze zaczynają się „rozjeżdżać”. Zamiast radości i śmiechu jest coraz więcej pretensji. Gdy dotyczą one fundamentu naszego życia czyli wiary w Boga, uważam, że nie ma wyjścia - trzeba podjąć decyzję o rozstaniu, choć jest ona trudna. Bo wydawało się, że z tą osobą weźmiemy ślub i będziemy razem na zawsze.

W tej sytuacji jesteśmy często zagubieni i nie wiemy gdzie szukać pocieszenia. Albo wiemy, tylko trudno nam pozwolić, aby Bóg uzdrowił nasze zranione uczucia i poprowadził nas dalej. Bezgraniczne zaufanie to chyba jedna z najtrudniejszych rzeczy, do której wzywa nas Jezus. Kiedy uwierzymy w Boże prowadzenie, wówczas przeba-

czymy i zrozumiemy, że Bóg zawsze jest z nami. W sklepie, na spacerze, w szkole, na studiach i w pracy, gdy się boimy, stresujemy, ale też w naszych relacjach i Bożych ludziach, których spotykamy. Wtedy odkryjemy w sobie niesamowitą siłę i spokój. Coraz bardziej będziemy dostrzegać działanie i prowadzenie Ducha Świętego, który daje nam niesamowite dary, gdy tylko z ufnością o nie prosimy. Czasami sytuacja wydaje się beznadziejna, bez szans na poprawę, wyjście z niej. To moment, żeby prosić o cud i zacząć widzieć małe cuda, które codziennie dzieją się w naszym życiu, a są zaślaniane przez zabieganie i brak czasu dla Boga. Gdy nie wiemy, co przyniesie przyszłość powiedzmy: „Jezu, ty się tym zajmij”. Jeżeli zaczyna nas nachodzić strach przed problemami, które wydają się nie do udźwignięcia, tą prośbą wezwijmy Boga. Jakie to piękne, że nie musimy się o nic martwić! Że nawet w sytuacjach, które początkowo wydają nam się dramatyczne, nie po naszej myśli, Bóg jest w stanie wyciągnąć z nich największe dobro, które poznajemy dużo później. Pamiętajmy, czas który Bóg wyznacza na wiele rzeczy w naszym życiu jest zawsze najlepszy.

*Dominika*

# Moc w słabości się doskonali

Bóg powołuje do służby w Kościele. Powołuje mężczyzn do kapłaństwa i konsekruje ich do służby Ludowi Bożemu. Powołuje mężczyzn i kobiety do małżeństwa i konsekruje ich do wzajemnej służby, do przekazywania życia i „czynienia sobie ziemi poddaną”.

Bóg powołuje nas ludzi i posyła, abyśmy światu głosili Ewangelię. Powołując, uzdalnia do wykonania zadania i zaprasza do współpracy z łaską. Zaprasza do trwania w Nim, karmi nas swoim Ciałem i poi swoją Krwią. I gdzie tutaj miejsce na słabość, gdy jesteśmy tak wyposażeni i mamy takiego Ojca, który o wszystko zadba i daje nam to, czego potrzebujemy? A jednak jest w nas słabość, która jest skutkiem grzechu pierworodnego, która rani ostrzem niedowiarstwa, braku zaufania, własnymi pomysłami na rozwiązanie wszystkich problemów. Przeszywa włóczęnią pychy, egoizmu, złości. Lekarstwem na ludzką słabość jest służba podjęta w zaufaniu do Boga.

Tak rodziły się te rekolekcje. Z ludzkiej słabości i bezsilności. Z braku kapłana – bo to czas wizyty duszpasterskiej, z braku animatorów. Trudno jest przyjąć kolejną odmowę, ale po jakimś czasie Pan Bóg wlewa w serce łagodność i zrozumienie dla sytuacji tych, którzy odmawiają pomocy. Przychodzi zważenie, a może jednak to nie ten czas, trzeba odwołać te rekolekcje. Ale przecież ludzie się zapisali, chcą poświęcić swój czas, zaplanowali urlopy właśnie w tym terminie.

Następnym razem nie przyjadą. Po drodze mnóstwo wątpliwości, zniechęcenia, łez z bezsilności. I nadzieja w Bogu, który nas powołał do tej służby.

Walka trwała do ostatniego dnia. Pan Bóg przysłał kapłana – Ojca, karmelitę bosego. Rozwiązała się sprawa animatorów. Przyjechali uczestnicy. Odbyły się 15-dniowe rekolekcje. Dla nas trwały od października. Najpierw nas Pan Bóg przygotował, abyśmy mogli podjąć tę służbę w duchu miłości, pokory i w zaufaniu do Niego. Bo bez Niego niczego nie uczynimy. Z naszej słabości i nieudolności wyprowadził Swoje dzieło. *Słudzy nieużyteczni jesteśmy, wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać.* (por. Łk 17, 10)

Rekolekcje Domowego Kościoła – Oaza Rodzin II stopnia odbyły się w Straszynie w dniach 10-25 stycznia 2020 roku. Wzięło w nich udział 51 osób, w tym 12 małżeństw z diecezji: gdańskiej, warmińskiej, łomżyńskiej, toruńskiej, warszawskiej, siedleckiej, poznańskiej i Salford (Anglia). Podczas rekolekcji służył nasz krąg Domowego Kościoła z Kolbud: Ewa i Marek z Tereską, Piotrikiem i Kacperkiem, Ola z Przemkiem, Staszek, Urszula i Wojciech oraz małżeństwo z Żukowa Grażyna i Tadeusz.

Bogu niech będą dzięki za wszystkie łaski, jakimi obdarzył nas i uczestników tych rekolekcji.

Ula



# Świętowanie w małżeństwie i rodzinie

Wprowadzie w nowym kalendarzu powszechnym w dniu 14 lutego wspomina się świętych Cyryla i Metodego, patronów Europy, jednak z uwagi na skomercjalizowane, popularne dziś „walentynki” data ta kojarzy nam się z postacią św. Walentego.

## Święty Walenty

Rzymski biskup zasłynął z wyjątkowej dobroci, wiary, odwagi oraz daru uzdrawiania. U schyłku swego życia udał się do Rzymu na zaproszenie jednego filozofów, który słysząc o cudownej mocy biskupa, postanowił szukać u niego ratunku dla swojego ciężko chorego syna. Dzięki modlitwie św. Walentego chłopiec został uzdrowiony, cud zaś sprawił, że wiele osób przyjęło wiarę, a wkrótce potem chrzest. Biskup został uznany za osobę niebezpieczną dla państwa rzymskiego, wtrącony do więzienia i skazany na śmierć. Wyrok wykonano 14 lutego 269 roku.

Legenda głosi, że w więzieniu św. Walenty zaprzyjaźnił się z córką strażnika, która była pod wielkim wrażeniem jego oddania i chrześcijańskiego miłosierdzia i do której przed śmiercią napisał list pożegnalny, podpisując się „Twój Walenty”.

Romantyczny charakter dnia upamiętniającego postać św. Walentego prawdopodobnie ma związek również z faktem, że święty został stracony w wigilię Luperkalii – rzymskiej uroczystości ku czci boga płodności. W tym czasie młodzieńcy losowali karteczki z imionami dziewcząt, z którymi przez kolejny rok mieli stanowić pary.

## Kult św. Walentego

Najważniejszym miejscem kultu św. Walentego jest bazylika jego imienia w Terni we Włoszech.

W niej znajduje się srebrny relikwiarz ze szczątkami patrona z inskrypcją „Święty Walenty patron miłości”. Co roku, w niedzielę poprzedzającą dzień 14 lutego, przybywają do bazyliki pary narzeczonych z całych Włoch i świata, w celu złożenia przyrzeczenia miłości. W roku 1997 Jan Paweł II napisał list do par narzeczonych, a jego przesłanie wyryto na marmurowej tablicy przy grobie

świętego Walentego. Kult św. Walentego najszybciej upowszechnił się na terenach południowo-wschodniej Polski, gdzie obrany został patronem Przemysła i archidiecezji przemyskiej.

Do Polski wraz z kultem św. Walentego trafiły również obchody walentynkowe przeniesione przez z osadników z Bawarii i Tyrolu. W parafiach Podkarpacia, które mają za patrona św. Walentego m.in. Futomie, Wiązownicy, Wysokiej i przed ołtarzem św. Walentego w Hoczwi uroczystości odbywają

się w dniu 14 lutego. W Wielichowie znajduje się słynący cudami wizerunek św. Walentego, przed którym odprawiana jest dziewięćdziodniowa nowenna przed dniem Jego wspomnienia.

W Krakowie przed laty był nawet kościół świętego Walentego, teraz relikwie, a dokładnie kości z dłoni są przechowywane w kościele świętego Florianiana. Relikwie świętego znajdują się również w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Chełmnie koło Torunia.



W całej Polsce imię Walenty nadawane jest na chrzcie od schyłku średniowiecza. Przed relikwiami świętego modlono się w Polsce, podobnie jak w Niemczech, o zdrowie.

### Czy warto świętować?

Jak zawsze istnieją zwolennicy i przeciwnicy tego święta, które najczęściej przybiera postać kolejnej okazji do obdarowywania się drobnymi prezentami. Potraktujmy „walentynki” nie tylko jako dzień obowiązkowego wyznawania romantycznej miłości, ale zobaczymy, co możemy sobie ofiarować jako małżonkowie, członkowie rodziny czy wspólnoty.

Pamiętajmy, że takie dni bywają wyjątkowo trudne dla osób samotnych, starszych, chorych, borykających się z poważnymi problemami. Może to być dla nas okazja, aby okazać miłość, tym którym zabrakło bliskich, kochających ludzi. Kilka własnoręcznie upieczonych ciasteczek z dołączonym dobrym słowem może być dla nich źródłem radości i nadziei. Pamiętajmy, że św. Walenty jest również patronem ludzi spragnionych uczucia i że możemy za jego pośrednictwem wypraszać dla siebie i innych łaskę czystej i szlachetnej miłości.

*Na podstawie książki Rodzinny przewodnik po świętach E. Kopocz, opracowała U.B*

★ ★ ★

### Oddanie się po opiekę św. Walentego

Św. Walenty! Cieszę się z chwały,  
którą teraz doznajesz w niebie  
i czci, jaką jesteś otaczany tu na ziemi.  
Tobie polecam wszystkie moje potrzeby  
duchowe i cielesne,  
abyś je przedstawił Bogu Wszechmogącemu.  
Miej mnie w opiece, szczególnie w ostatniej  
godzinie mojego życia,  
abym za Twoją przyczyną dostąpił  
spotkania z Bogiem  
i z Tobą w społeczności świętych.  
Amen

## O przysiędze małżeńskiej

Ostatnio mogliśmy przeczytać o przymierzu **jakie zawierają mężczyzna i kobieta tworząc ze sobą wspólnotę całego życia. Niezbywalnym elementem przymierza jest przysięga potwierdzająca obietnicę wypełnienia jego warunków.**

Do dzisiaj pamiętamy jak brzmi treść tej przysięgi, którą sobie złożyliśmy:

*Ja Wojciech, biorę ciebie Urszulo za żonę....  
Ja Urszula, biorę ciebie Wojciechu za męża.....  
I ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską  
oraz że Cię nie opuszczę aż do śmierci.  
Tak mi dopomóż Panie Boże Wszechmogący,  
W Trójcy Jedyny  
I wszyscy Święci.*

Zasady życia małżeńskiego nie są ustalone subiektywnie, dowolnie. Małżonków obowiązuje życie zgodnie z Ewangelią oraz nauką Kościoła dotyczącą małżeństwa. Nie można więc dowolnie rozumieć czym jest miłość, wierność i uczciwość małżeńska. Te słowa mają w małżeństwie konkretne i pełne treści znaczenie. Rozważmy na początku co oznacza, że ślubujemy sobie miłość.

### Czym jest miłość

W adhortacji św. Jana Pawła II Familiaris consortio czytamy, że Bóg powołując człowieka do istnienia z miłości, jednocześnie powołał go do miłości. *Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej.* Papież Benedykt XVI w encyklice Deus Caritas est napisał, że termin „miłość” stał się dziś słowem nadużywanym, któremu nadawane są różne znaczenia.

Nie da się zdefiniować miłości, jednak można ją scharakteryzować tak, by miłości nie mylić z czymś, co jest jedynie jej pozorem. Człowiek nosi w sobie trzy podstawowe miłości:

- miłość Boga,
- miłość samego siebie,
- miłość bliźniego.

## O MAŁŻEŃSTWIE I RODZINIE

Miłość Boga jest zawsze i pod każdym względem pierwsza. To Bóg jest Miłością. Bóg jest źródłem każdej miłości, podstawą na której te pozostałe miłości buduje. Miłość człowieka do Boga jest odpowiedzią na Jego miłość.

### Miłość kobiety i mężczyzny

*Miłość mężczyzny i kobiety również nie powinna być realizowana w oderwaniu od miłości Boga. Wzajemna miłość powinna być uczestnictwem w miłości Boga. Miłość małżeńska swój początek, niczym z najwyższego źródła, czerpie właśnie z Boga, będącego Miłością.*

*(św. Paweł VI, encyklika Humanae Vitae)*

Benedykt XVI, w encyklice Deus Caritas est pisze, że w całej wielości znaczeń słowa „miłość” to właśnie miłość **między mężczyzną i kobietą**, w której ciało i dusza uczestniczą w sposób nierozzerwalny, i w której przed istotą ludzką otwiera się obietnica szczęścia, pozornie nie do odparcia, **wyłania się jako wzór miłości w całym tego słowa znaczeniu.**

### Wzór miłości doskonałej

Hymn o miłości, zawarty w 1 Liście św. Pawła do Koryntian (13, 1-13) jest charakterystyką miłości doskonałej, miłości prawdziwej. Nasuwa się pytanie, czy jest to wzorzec osiągalny dla człowieka. Tak, to naprawdę jest możliwe, aby w małżeństwie żyć taką właśnie miłością. Cechy tej miłości to, między innymi:

- bezinteresowność,
- ufność,
- stałość czyli wierność,
- ciepłość,
- gotowość do ofiary i przebaczenia.



Drugi człowiek jest darem, nie kocha się „za coś”, ale dlatego, że druga osoba zawierzyła siebie, oddała się. Kocham za to, że jesteś, że jesteś jaki jesteś i że jesteś ze mną.

### Miłość to wzajemny dar

Papież św. Jan Paweł II w Liście do rodzin napisał, że miłość jest daniem i przyjmowaniem daru. Nie można jej kupować ani sprzedawać. Można się tylko wzajemnie obdarować. Jak to rozumieć? Mąż dla żony jest darem, żona dla męża jest darem. Staliśmy się darem dla siebie, gdy złożyliśmy sobie nawzajem przysięgę małżeńską. Odpowiedzią na ten dar nie może być egoistyczne poczucie posiadania drugiej osoby, ale wdzięczność i podziw, bo przecież ktoś oddaje całego siebie, całe swoje dalsze życie, wszystko co ma w sobie najcenniejszego i najbardziej intymnego. Powierza swoje największe nadzieje. Przyjmując nadzieje drugiego stajesz się powiernikiem jego nadziei. A to pociąga za sobą ogromną odpowiedzialność.

### Cechą autentycznej miłości jest ufność

Nie sposób budować więzi małżeńskiej, jeśli brakuje zaufania. Jedynie ufając drugiej osobie mogą otworzyć się i odkryć swoje wnętrza, swoje „ja”.

### Jednym z głębszych wyrazów miłości jest gotowość do ofiary

Jej wyrazem jest być dla ukochanego nie tylko w tym, co dobre, w szczęściu czy radości, ale także w trudach i w zmaganiach, w upadkach i w klęskach. Prawdziwa ofiara, to poświęcić życie dla ukochanego. W miłości jest możliwa bezwarunkowa ofiara.

### W miłości potrzebna jest także wzajemność

Gdy jej zabraknie, człowiek który stale poświęcał się w imię miłości, w końcu się wypali. Istnieje

bowiem pewna granica ofiary (poświęcenia dla drugiego). Jeżeli człowiek ją przekroczy narazi się na samozniszczenie. Dokonuje się ono wtedy, gdy człowiek poświęca siebie, by inny mógł czynić zło.

### Miłość jest nierozzerwalnie związana z dobrem

Jest przejawem dobroci człowieka. Przez miłość poznajemy dobro i je urzeczywistniamy.

**Bezinteresowność miłości** polega na tym, że pragnie się dobra drugiej osoby nie za coś, ale ze względu na niego samego.

### Miłość jest nade wszystko wyborem

Miłość nie jest nastrojem, uniesieniem, chwilowym zachwytem, emocją lecz jest decyzją. Jest wyborem, który stale musi być ponawiany. Natomiast świadomość tego, że człowiek w każdej chwili musi dokonywać wyboru jest wiernością. Ta wierność musi być wiernością niezależną od cegogokolwiek, wiernością ponad wszystko.

### Przysięga małżeńska to podjęcie decyzji, to wolny wybór.

Miłość, która jest wyborem, miłość, która przysięga, która daje słowo, to nie jest jakieś przelotne uczucie. Jest czymś więcej, sięga głębiej, dalej.

*opracowała U.B*



KOMUNIA  
MAŁŻEŃSTW

## Komunia małżeństw

Zapraszamy wszystkie pary, z każdym stażem małżeńskim, na spotkania do salki parafialnej. Spotkania są niezobowiązujące.

Małżeństwo może w każdej chwili przyjść, zacerpnąć i być tyle ile potrzebuje. Czas trwania spotkania około 2 godzin.

#### Terminy kolejnych spotkań:

- 18 lutego 2020
- 10 marca 2020
- 21 kwietnia 2020
- 12 maja 2020
- 16 czerwca 2020.

## Liturgiczna służba ołtarza



**Ministranci i lektorzy to wspólnota działająca od początku istnienia naszej Parafii. Głównym zadaniem tej grupy duszpasterskiej jest służba przy Ołtarzu w czasie sprawowania Eucharystii i sakramentów oraz nabożeństw.**

Poprzez dbałość o piękno Liturgii, chłopcy i młodzi mężczyźni mogą odnaleźć w niej Chrystusa, zgłębić znaczenie Mszy Świętej i poznać tajniki postęgi liturgicznej. Służba przy Ołtarzu jest też dla nich pomocą w formacji duchowej i motywacją do troski o czyste sumienie. Chłopcy po 15 roku życia uczestniczący w kursie przygotowawczym stają się Lektorami Słowa Bożego. Wspólnotę LSO (Liturgiczna Służba Ołtarza) tworzą chłopcy od szkoły podstawowej, po studentów i osoby pracujące.

Aktualnie grupa LSO w naszej parafii liczy ponad 40 osób. Jej opiekunem jest ksiądz Paweł Borkowski., prezesem Łukasz Zwarra, a prezesem seniorem jest Pan Grzegorz Reszke.

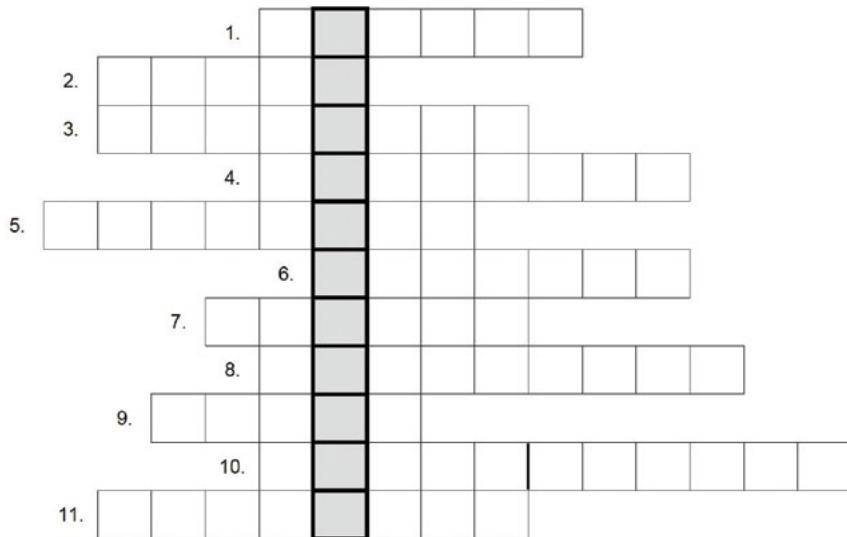
Grupa LSO ma swoje spotkania formacyjne w poniedziałki o godzinie 18.30.

**Zapraszamy nowych kandydatów!  
Dołącz do nas!**

Ks. Paweł Borkowski  
telefon 503-700-720

**Krzyżówka**

Rozwiąż Krzyżówkę i odczytaj, co się wydarzyło, gdy Maryja z Józefem przynieśli małego Jezusa do świątyni.



1. Śpiewamy je w okresie Bożego Narodzenia.
2. Opiekun Jezusa.
3. Krewna Maryi, matka Jana Chrzciciela.
4. Msza odprawiana o północy.
5. Jako pierwsi przybyli do nowo narodzonego Jezusa.
6. Dzielimy się nim podczas Wigilii.

7. Okres liturgiczny przed Bożym Narodzeniem.
8. Kraj , w którym żył i nauczał Jezus.
9. Na nim leżał mały Jezus w żłóbku.
10. Biblia inaczej.
11. Miasto narodzenia Jezusa.

**Wykreślanki**

Wykreśl z diagramu wypisane niżej słowa, a litery, które zostaną, utworzą hasło.

Jordan, prorok, woda, chrzest, Jan, Duch, rzeka

|   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| T | O | J | J | R | E | S | P |
| T | M | O | Ó | Z | J | S | R |
| C | H | R | Z | E | S | T | O |
| Y | N | D | U | K | M | I | R |
| Ł | O | A | W | A | W | A | O |
| N | J | N | Y | J | O | E | K |
| G | A | O | S | Ł | D | U | C |
| H | N | A | J | C | A | I | E |

Z diagramu wykreśl pionowo i poziomo 12 słów związanych z objawieniem św. Bernadetty w Lourdes.

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| B | C | H | O | R | Z | Y | R | F | C |
| Z | I | G | W | I | N | L | A | T | E |
| K | E | A | R | G | A | O | G | P | M |
| O | R | L | Ó | R | H | U | W | O | Ł |
| S | P | M | Ż | O | C | R | M | K | Y |
| T | I | A | A | T | U | D | A | U | N |
| B | E | R | N | A | D | E | T | T | A |
| Ó | N | Y | I | C | G | S | K | A | R |
| L | I | J | E | J | M | Ż | A | F | Z |
| M | E | A | C | Q | L | X | Ż | Y | L |

# Parafia św. Floriana w Kolbudach

ul. Wybickiego 34 83-050 Kolbudy

godziny przyjęć kancelarii:  
czwartek 16.00 - 18.00, sobota 08.00 - 10.00

tel. +48 58 682 73 36,  
e-mail: kolbudy@diecezja.gda.pl  
<http://www.parafiakolbudy.pl>

<https://www.facebook.com/ParafiaKolbudy>

## Porządek Mszy świętych:

■ Niedziela i święta:  
07.00, 09.00, 11.00, 12.15, 16.30

■ Dni powszednie:  
07.00, 18.00

Spowiedź:  
codziennie - 15 min. przed Mszą Św.  
czwartek - w trakcie adoracji N.S.

## Nabożeństwa:

■ Środa - 18.30  
nowenna do Matki Bożej Nieustającej  
Pomocy

■ Czwartek - 18.30  
adoracja Najświętszego Sakramentu  
z uwielbieniem i błogosławieństwem N.S.

■ każda pierwsza sobota - 17.30  
nabożeństwo różańcowe  
dla Żywego Różańca

## Poradnictwo rodzinne:

W ramach przygotowania do zawarcia sakramentu małżeństwa zapraszamy narzeczonych do Poradnictwa Rodzinnego.

Poradnictwo obejmuje trzy spotkania z każdą parą indywidualnie, w odstępach czasowych.

Indywidualne spotkania dla narzeczonych przygotowujących się do zawarcia sakramentu małżeństwa, po uprzednim umówieniu się telefonicznym

604 77 92 62  
Urszula i Wojciech Bańkowie.

\*\*\*

Pismo „Florianowe Nowiny” redaguje zespół w składzie:

Ewa Olesz, Urszula Bańka, Żaneta Wisowata, Beata i Sławomir Szpadzik, Bożena i Michał Rzepiak, ks. Paweł Borkowski  
kontakt tel.: 785-228-189  
e-mail: florianowenowiny@gmail.com

Zdjęcia oraz rysunki wykorzystane w druku pochodzą ze zbiorów własnych autorów oraz domeny publicznej. W razie uwag prosimy o kontakt z redakcją.

Wydano w nakładzie 150 egzemplarzy, ze środków własnych parafii i wiernych, za zgodą i przy akceptacji ks. proboszcza Józefa Nowaka